

# Sobota, MARTWY CIĄG

Nie pierd\* się już z tobą  
dla nas jesteś zwykłą ciotą  
Nie pierd\* się już z tobą  
chu\* ci w dupę ty gejozo  
Nie chce mi się już jebać  
to tak pro publico bono  
Nie pierd\* się już z tobą  
ciepły ciągman , ja no homo

Gdybyś mógł odwołać to  
Chętnie byś to cofnął, co?  
Teraz już nie można bo  
Za daleko poszło zło  
Mleko się rozlało  
Pobite gary, rozbite szkło  
Ja tu ugram złoto  
Tobie pozostanie robić tło  
Zrobiło się ciasno tu  
Dla nas dwóch  
Wychodzę na miasto  
Tłum pyta co za szczur  
Chce wokoło zrobić szum  
I mi koło piór  
Nikt cię nie zna, chu\*  
O nie słyszeli i eni słyszeli większych bzdur

Nie pierd\* się już z tobą  
dla nas jesteś zwykłą ciotą  
Nie pierd\* się już z tobą  
chu\* ci w dupę ty gejozo  
Nie chce mi się już jebać  
to tak pro publico bono  
Nie pierd\* się już z tobą  
ciepły ciągman , ja no homo

Bye bye  
Na tym kończę z tobą  
Co jeszcze masz, daj  
Nic wiadomo  
Dalej się sraj  
Must die  
Pro bono  
Ten kraj ma dość faj  
Na pohybel kondomom  
Jak chcesz nagrywaj, ale mam wiadomość  
Ten twój cały szajs  
Ludzi już nie wchłoną  
Może spróbuj szans  
W branży gej porno  
Tak kur\* szczaj  
Właśnie kończę twoje promo

Nie pierd\* się już z tobą  
dla nas jesteś zwykłą ciotą  
Nie pierd\* się już z tobą  
chu\* ci w dupę ty gejozo  
Nie chce mi się już jebać  
to tak pro publico bono  
Nie pierd\* się już z tobą  
ciepły ciągman , ja no homo